

Człowiek

2

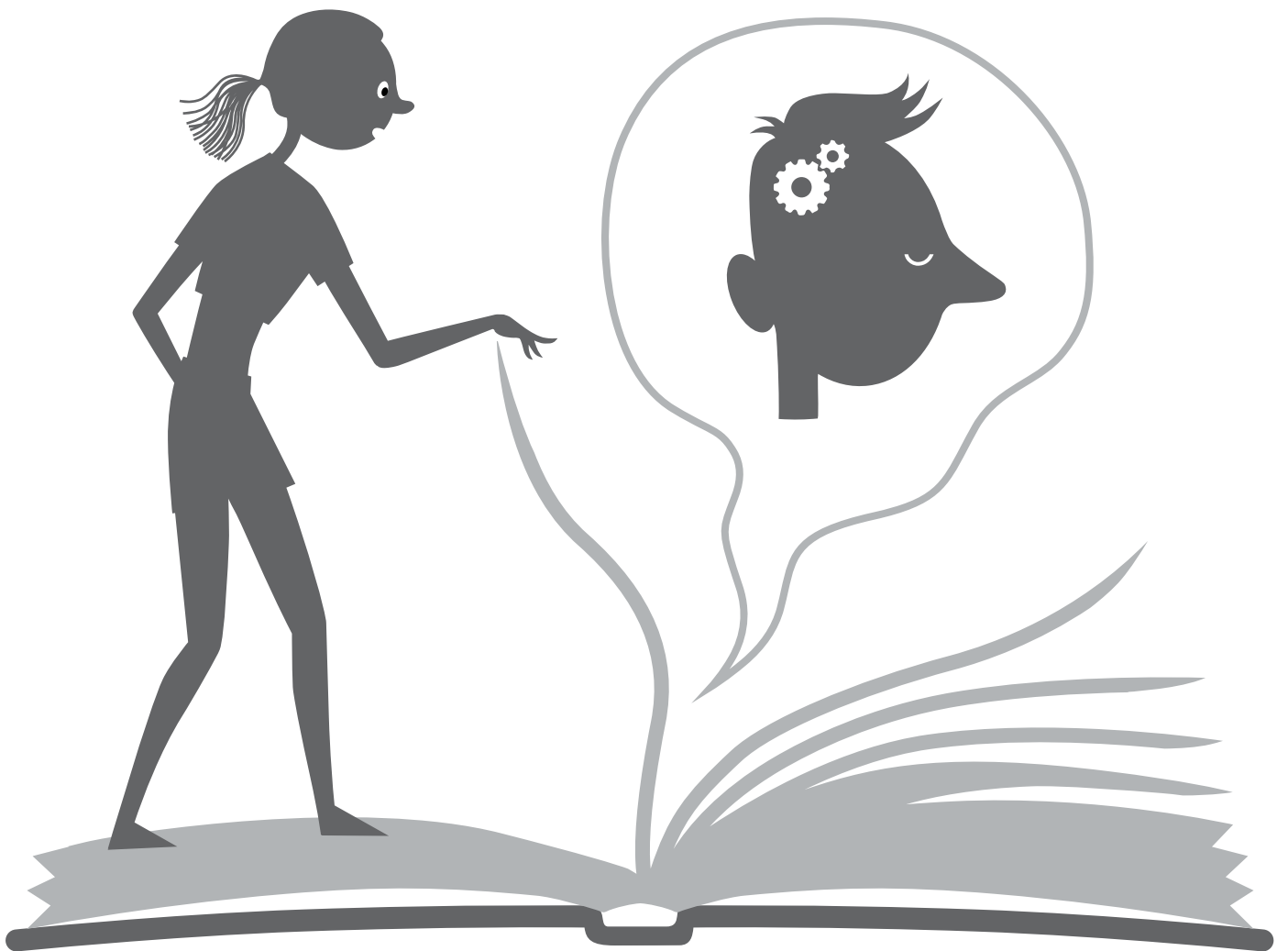
wśród innych ludzi



Człowiek

2

wśród innych ludzi



Autorzy:
Anna Karwińska
Katarzyna Sanak-Kosmowska

Grafika i skład:
Joanna Tatarska

Konsultacja metodyczna:
Monika Zatorska

Konsultacja merytoryczna:
Joanna Filek
Katarzyna Kwarciańska

Recenzent:
prof. dr hab. Czesława Piecuch

Wydawca:



KZOP Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

ul. Rakowicka 27
31-510 Kraków
Copyright © 2019 Oczy Szeroko Otwarte

Kraków 2020
ISBN: 978-83-959463-2-5

Projekt pt. Oczy szeroko otwarte realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, nr umowy: POWR.03.01.00-00-T086/18.

Kwota dofinansowania ze środków europejskich: 566 680,88 zł. Całkowita wartość projektu to 584 277,20 zł.





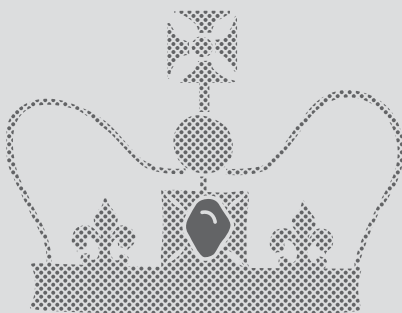
Pod odgarniętym gałązkami gęstego bluszczu kryły się wąskie choć masywne drzwi. – Chyba zlokalizowaliśmy, WEJŚCIE – powiedziała Nika wyciągając z kieszeni bursztynowy klucz. Tylko czy na pewno...

– Zobacz czy pasuje! – niecierpliwie przerwał jej Nik. – Szybko.

Nika ostrożnie przekreśliła klucz. Tuż za drzwiami zaczynała się kolejna ścieżka, tym razem wysypana kamykami w dziwnym kolorze...

– Popatrz na ten bruk, jest właściwie ognisty – powiedział Nik. – Podoba mi się, ale trochę nieswojo się czuję..

Nika zajrzała do KSIĘGI. – Może dlatego, że rubin to kamień pełen siły i energii. Niektórzy wierzą, że ma moc zwyciężania przeciwników. I to powód, dla którego królowie, księżęta i dowódcy tak chętnie ozdabiali rubinami swoje szaty i korony.



Wyobraź sobie, że w koronie Imperium Brytyjskiego jest ogromny owalny rubin, o długości 5 centymetrów. Według legendy książę Walii i Akwitanii, Edward, zwany Czarnym Księciem, otrzymał ten klejnot od króla Kastylii w 1367 roku¹.

¹ Błaszowska A., *Królewskie klejnoty i niezwykle wynalazki*, 1988; s. 28



Nik nie bez powodu czuł pewną obawę. W tej nowej krainie, do której weszli dzięki sile bursztynowego klucza, groziło mu niebezpieczeństwo... Jeszcze o nim nie wiedział, ale było coraz bliżej...

Na skraju wąskiego pasma lasu, który właśnie przekraczali, było wejście do krainy Korrundów, tajemniczego ludu mieszkającego w podziemnych grotach. Trudnią się wydobywaniem drogocennych kamieni, niezbędnych dla konstruowania niezwykłych machin, potrzebnych do przemieszczania się w przestrzeni i czasie. Biada śmiałkowi, zapuszczającemu się do siedziby Korrundów. Legendy miejscowe pełne są opowieści o ludziach, którzy odważyli się szukać wejścia do podziemnej krainy i przepadali bez śladu.

– Wydaje mi się, że nie powinniśmy zbaczać z dróżki – powiedziała Nika – nie ufam tym zarośłom...

– A mnie się tu podoba – powiedział przekornie Nik, potem wszedł między wysokie, kolczaste krzaki o niezwykłych purpurowych kwiatach i zniknął jej z oczu.



Po dłuższej chwili oczekiwania Nika zaniepokoiła się. Nadal nie miała ochoty wchodzić między kolce i purpurowe kwiaty, ale obawa o brata zwyciężyła. Przeszukała najbliższą okolicę i coraz bardziej zmartwiona zbliżała się nieświadomie do niebezpiecznego miejsca...

– Psst – usłyszała nagle. Zza kępy bujnej trawy wystawała jakaś tajemnicza powiewająca ku niej ręka. Nika zatrzymała się.

– Nie idź dalej. Skręć tutaj – powiedziała szeptem nieduża patyczkowata postać. – Szybko! Schowaj się!



Nika ukryła się w cieniu grubego drzewa podążając za dziwną osobą. – Kto to jest – myślała i dlaczego mnie ostrzega? Co tam się dzieje?

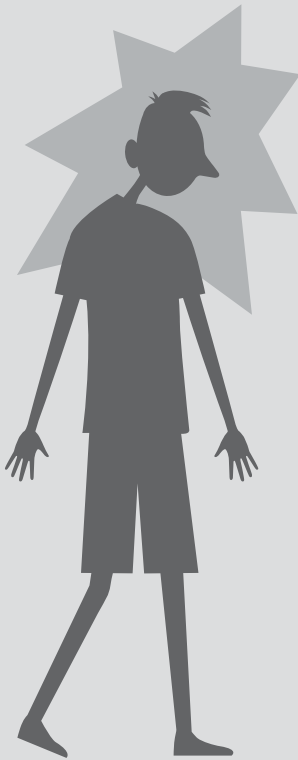
– Tu niedaleko zaczyna się kraina Korrundów. Widzisz tę szczelinę – tamtędy się wchodzi. Bardzo straszne miejsce. Nie wiem jak to się dzieje, ale potrafią przyciągać do swojej siedziby. Wielu weszło przez ukrytą bramę i nigdy już ich nie widziano po naszej stronie. Nielicznym wprawdzie udaje się wrócić, ale są całkiem odmienieni. Ostrzegałam kogoś dzisiaj, całkiem niedawno, ale mnie nie posłuchał. Nie idź tam! A tak w ogóle mam na imię Ina.



Nika przestraszyła się. – Ale to był mój brat. Muszę go odszukać!! Pomożesz mi?

– Nie wiem czy ci się uda – wyszeptała Ina – To bardzo niebezpieczna okolica... Poczekaj, może on jednak wyjdzie...

Nika zastanawiała się przez chwilę i z determinacją ruszyła w stronę tajemniczej szczeliny.



Ina daremnie próbowała ją powstrzymać.

Uszła zaledwie kilka kroków, gdy zobaczyła że ze szczeliny wyłonił się Nik.

Szedł sztywno patrząc prosto przed siebie. Nie dostrzegł jej chyba, bo przeszedł obok bez zatrzymywania się.

– Jest odmieniony. Widzisz? Jest jak maszyna – powiedziała ze smutkiem Ina. – Nie uda ci się z nim porozumieć. Widziałam już takich.

Nik zachowywał się zupełnie inaczej niż zwykle, poruszał się jak robot i jeżeli się odzywał to mówił dziwnym, metalicznie brzmiącym głosem. To, co mówił nie miało niestety żadnego związku z tym o co pytała Nika.

Ina wiodła ich w stronę wielkiej dziupli w starym dębie gdzie mieszkała jej rodzina.

– Jest dotknięty czarem Korrundów – zawyrokował Dziadek Iny bezskutecznie próbując się porozumieć z Nikiem. Nie pomogły ani zioła, ani Medalion Prawdziwego Widzenia, ani nic innego. – Oni zmieniają ludzi w mechanizmy i poganiają do pracy w swoich kopalniach, – powiedział w końcu. – czasami im się nie do końca udaje i takiego nieszczęśnika wypuszczają na wolność. Niestety nikt nie wie jak im pomóc. To nie na twoje siły dziecko! Musiałabyś być mądrzejsza od Mędrców.

Nika, oczywiście nie mogła dać za wygraną. Żeby pomóc bratu musiała wiele się nauczyć. Zauważyła, że Nik całkiem nieźle chodzi, omija nawet przeszkody. Oddychał, jadł, spał, ale poza tym wydawał się nie mieć pojęcia co dzieje się wokół niego, kim jest i dokąd zmierza.

– A gdzie znajdę takiego Mędrca? – zapytała z nadzieją.

– Podobno gdzieś tam za górą mieszka jeden – machnął ręką Dziadek. – Ale nie wiem jak tam dojść.



Nika trzymając mocno brata za rękę ruszyła przed siebie. Nie знаła drogi, a w KSIĘDZE nie znalazła żadnych wskazówek. Albo może ich nie rozpoznała.

Szli już bardzo długo i czuła się zmęczona. Z daleka zobaczyła zarys jakiejś budowli i pełna nadziei przyspieszyła kroku.

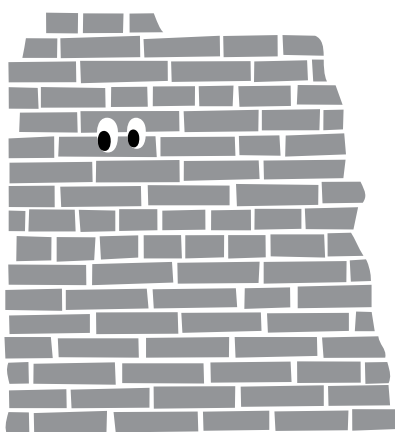
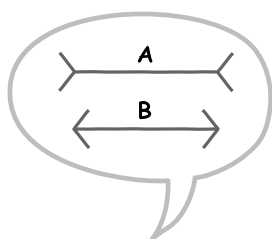
Niestety, z bliska, budowla okazała się niezwykle długim, wysokim murem pozbawionym furtki czy bramy.

Rozczarowana i zła zamierzała już zawrócić... I nagle zobaczyła na murze jakieś znaki.

– Witam, witam – usłyszała – Ciekawe co robisz w mojej krainie młoda damo? I to w dodatku w towarzystwie tej dziwnej istoty.

– To mój brat, który potrzebuje pomocy – zawołała Nika rozglądając się. – Gdzie jesteś? pokaż się. I pomóż nam znaleźć Mędrca.

– Nie tak szybko. Najpierw musisz udowodnić, że warto cię wpuścić do naszej krainy. Widzisz ten rysunek? Przyjrzyj się dobrze i odpowiedz na pytanie. **KTÓRA LINIA JEST DŁUŻSZA?**



– E to łatwizna! Widać, że „A” – pomyślała Nika szybko i już, już miała się odezwać, ale nagle przyszło jej do głowy, że może powinna pomyśleć chwilę dłużej. – Jeżeli to jest zagadka, której rozwiązanie pozwoli mi wejść do krainy Mędrców... Nie może być taka prosta. A może jest tu jakaś pułapka?

– Szybciej – ponaglał ją Głos dochodzący ze środka muru.

– Chwila! – zawołała Nika – Dlaczego wydawało mi się, że to „A”? – szepnęła do siebie. – Dlatego że są te kreski na zewnątrz? No tak! To ta pułapka! – I głośno zawołała:

– **TE LINIE SĄ JEDNAKOWE!**

– No udało ci się – powiedział Głos z niechęcią. – Ale to nie wszystko. Popatrz teraz na te pary wyrazów i znajdź dla każdej pary trzeci wyraz, który może pasować i do jednego i do drugiego.

² Najprawdopodobniej większość osób odpowie, że dłuższą linię przedstawia jest rysunek „A”. Dzieje się tak dlatego, że nasz mózg - korzystając z wcześniej zgromadzonej wiedzy - ulega silnemu złudzeniu, że linia ze strzałkami „do zewnątrz” jest dłuższa.



Na murze pojawiły się napisy³:

1. PRALKA RZEKA ...
2. TELEWIZOR SAMOLOT ...

– Znowu ci się udało. Ja bym cię nie wpuścił! Ale rozkazy Mędrców są jasne. Uwaga! otwieram Przejście...

Nika ciągnąc brata za rękę pobiegła szybko w stronę wąskiego prześwitu. Tuż za sobą usłyszała gwałtowny trzask, kiedy się obejrzała zobaczyła znowu jednolity mur.

– Dziękuję! – krzyknęła.

Rozejrzała się. Kilka metrów przed sobą, na półokrągłej ławce dostrzegła pięć dziwnych postaci w długich szatach. Patrzyli w milczeniu to na nią, to na stojącego nieruchomo milczącego Nika.



– Aha – powiedział wreszcie najwyższy z siedzących. – Witajcie na Wzgórzu Mędrców. Jestem Aberon. Widzę, że macie jakiś problem. Co dolega temu chłopcu? Czy brak mu świadomości?

– Nnnie wiem... – wyjąkała Nika – nnnie wiem co to jest...

– **Jeśli ktoś jest świadomy to wie i rozumie co dzieje się dookoła niego i odpowiednio reaguje na otaczający go świat. Jest świadomy bo wie gdzie jest, wie co robi i jaki jest tego cel** – wyrecytowała osoba siedząca obok Aberona.

– Dobrze to ujęłaś droga Berto – Aberon uśmiechnął się.

– Jeśli tak, to Nik nie ma świadomości. Ale oddycha, chodzi, siada, je, śpi – wyliczała Nika.

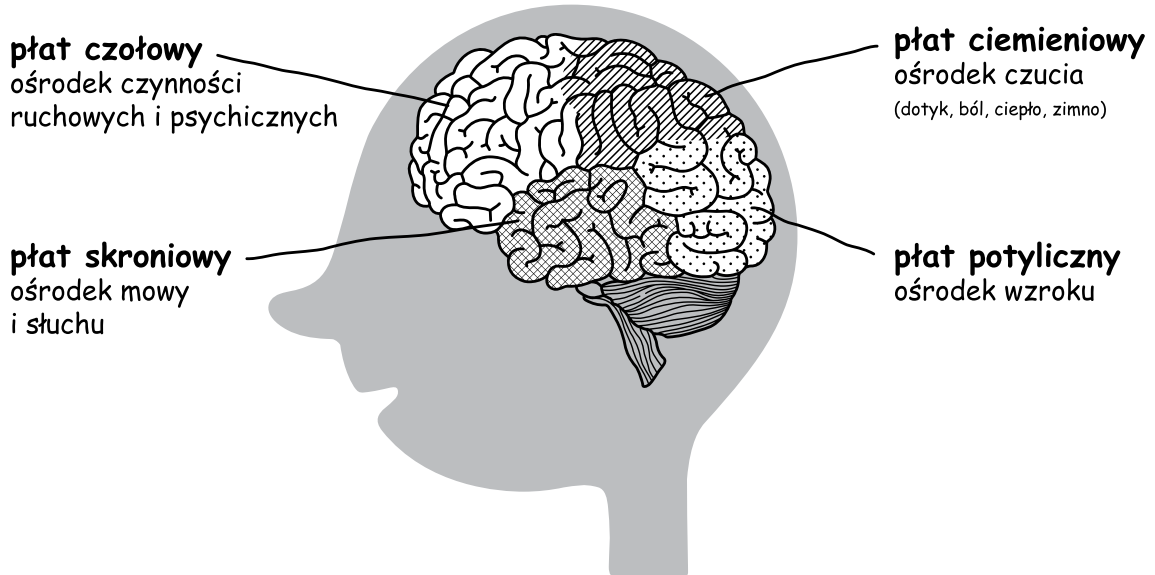
– To znaczy, że działa pień mózgu – powiedziała następna z siedzących osób. – To część odpowiedzialna za oddychanie, chodzenie, sen i akcję serca. Gorzej z resztą – rzuciła przed siebie garść błyszczących kryształków.

³ Czy wiesz co odpowiedziała Nika? (podpowiedzi znajdziesz na stronie 34)



Nika patrzyła zdumiona jak tuż przed jej stopami rozwija się nie-
zwyczajny obraz. – Czy to jest...? – urwała.

– Tak, to obraz mózgu. Spójrz.



– No to teraz wykonaj zadanie – powiedziała Cerena – masz tu panel
z przyciskami w odpowiednich kolorach, które będziesz przyciskać
odpowiadając na pytanie, która część kory mózgowej jest odpowie-
dzialna za wykonywanie takich działań. UWAGA! START!

- tańczenie
- śpiewanie
- stepowanie.....
- oglądanie filmu
- rozmowa ze znajomymi.....
- trzęsienie się z zimna

– Świetnie – zawołał Deon, kiedy Nika bezbłędnie, chociaż powoli, za-
stanawiając się, wykonała zadanie. – Co chciałabyś dostać w nagrodę?

– Nagrodę?...Chciałabym żeby Nik odzyskał... no, żeby był taki
jak przedtem.

– To się da zrobić – powiedziała Cerena – ale zastanów się o co
prosisz. Czy wystarczy jak uruchomimy mu czynności płątów
kory mózgowej?



Nika już chciała powiedzieć „TAK”, ale jeszcze raz spojrzała na obraz przed sobą. – Nie, oczywiście nie wystarczy. Nie chcę żeby po prostu robił różne rzeczy. Chcę żeby był taki jak dawniej. Żeby się śmiał, złościł, cieszył i tak dalej... Rozumiecie?

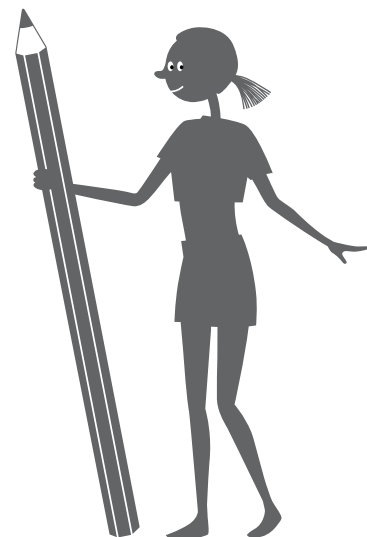
– Aaaa – odezwał się po raz pierwszy kolejny Mędrzec – rozumiemy. Chodzi ci o emocje. To się da zrobić, ale musisz jeszcze wykonać jedno zadanie.

– Może nawet dwa Etonie – powiedziała uśmiechając się Berta – może dwa. – Spójrz na tę tablicę. Spróbuj na niej, jak najszybciej, znaleźć sześć słów określających EMOCJE.

Zadanie I

WYKREŚLANKA: Wyszukaj w tabeli sześć słów określających EMOCJE.

B	S	M	U	T	E	K
Z	M	M	L	W	T	J
A	T	T	O	S	K	L
S	T	Y	R	T	P	U
K	N	N	A	R	V	V
O	K	B	D	Ę	C	Y
C	D	O	O	T	K	X
Z	Ł	O	Ś	Ć	B	B
E	Y	E	Ć	P	N	S
N	S	T	R	A	C	H
I	H	L	L	H	K	L
E	X	Y	T	J	I	I



– A jakaś wskazówka? – zapytała Nika – EMOCJE czyli....

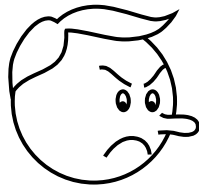
– Czyli pozytywne albo negatywne poruszenie umysłu. Może to być: ZŁOŚĆ; STRACH; WSTREŃ; ZASKOCZENIE; RADOŚĆ; SMUTEK

– No dobrze – powiedziała Berta, kiedy Nika znalazła wszystkie słowa. – to jeszcze masz tu drugie zadanie z instrukcją.



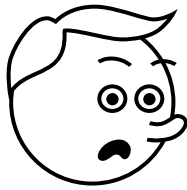
INSTRUKCJA

Jak rozpoznawać emocje?



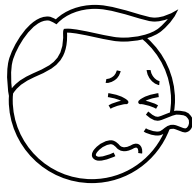
Jak rozpoznać złość?

1. brwi złączone, opuszczone w dół
 2. spojrzenie pełne wściekłości
 3. zaciśnięte usta
-



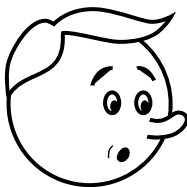
Jak rozpoznać strach?

1. ściągnięte, uniesione brwi
 2. podniesione górne powieki
 3. napięte dolne powieki
 4. lekko rozciągnięte usta
-



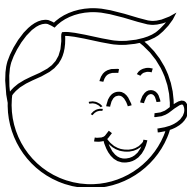
Jak rozpoznać wstręt?

1. zmarszczony nos
 2. uniesiona górna warga
-



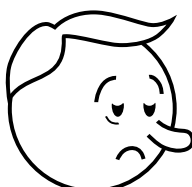
Jak rozpoznać zaskoczenie?

1. uniesione brwi
 2. rozszerzone oczy
 3. otwarte usta
-



Jak rozpoznać radość?

1. zmarszczki przy oczach (kurze łapki)
 2. podniesione policzki
 3. ruch mięśni okrężających oko
-



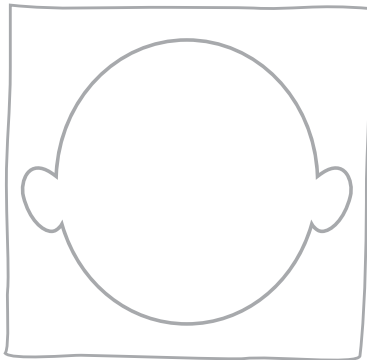
Jak rozpoznać smutek?

1. opuszczone górne powieki
2. utrata ostrości w oczach
3. lekko opuszczone kąciki ust

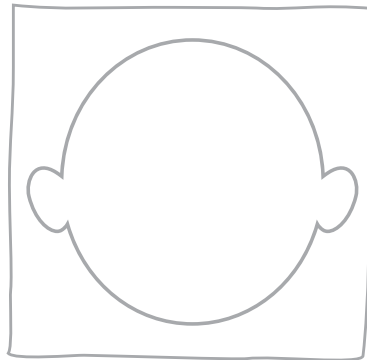


Zadanie II

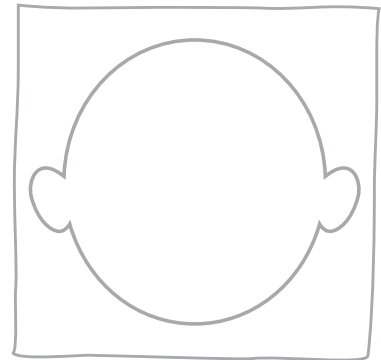
A teraz narysuj wyrazy twarzy charakterystyczne dla 6 podstawowych emocji:



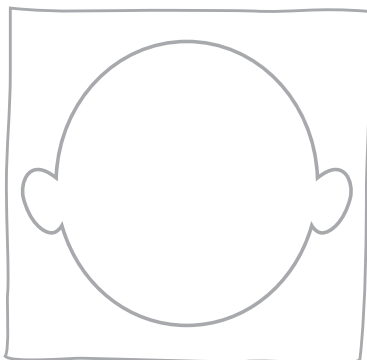
gniew



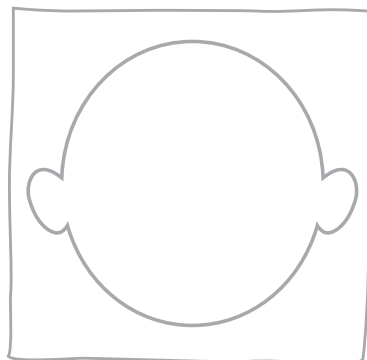
strach



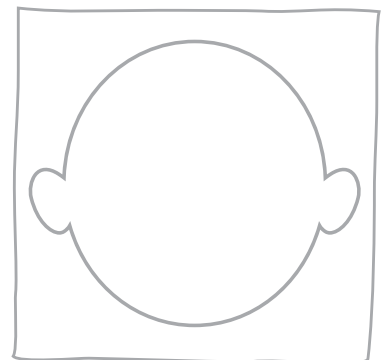
odraza



zaskoczenie



radość



smutek

– Dobrze – powiedział Eton – teraz możemy odwrócić czar, któremu uległ twój brat. Pomyśl jednak, w jaki sposób sprawdzisz czy naprawdę wszystko jest z nim już w porządku?

– Hmm – zamyśliła się Nika – najpierw musiałabym sprawdzić czy odzyskał ŚWIADOMOŚĆ...



Pomóż Nice

Jakie pytania powinna zadać Nika by sprawdzić czy brat jest świadomy?

.....

.....

.....

– Potem – ciągnęła – czy odczuwa emocje...



Pomóż Nice

Wyobraź sobie, że jej brat dostał wspaniały prezent o jakim dawno marzył.

NAZWIJ TĘ EMOCJĘ

A jeśli nie będzie mógł otworzyć drzwi do domu, chociaż otwiera je codziennie – kilka razy?

NAZWIJ TĘ EMOCJĘ

Zobaczy że ktoś zniszczył jego ulubioną książkę.

NAZWIJ TĘ EMOCJĘ

– No i wreszcie czy działają jego płyty kory mózgowej...



Pomóż Nice

Kiedy uruchamia się **PŁAT CIEMIENIOWY**? (wybierz właściwą odpowiedź):

bieganie

czytanie

otarcie kolana

Kiedy uruchamia się **PŁAT POTYLICZNY**? (wybierz właściwą odpowiedź):

dostrzeżenie szukanej rzeczy

podskakiwanie

przemawianie

– Skoro już wszystko z tobą w porządku, to może rozejrzymy się po tej rubinowej krainie. Ciekawa jestem, czego tu właściwie szukamy?

– Najpierw szukałaś... mnie? – zawahał się Nik. – Właściwie nie wiem jak to nazwać...

– Szukałam twojej świadomości, twoich emocji... Trudno to powiedzieć. Chyba pomagałam ci odzyskać siebie. A teraz może zajrzę do KSIĘGI... hmm, mamy poznać to miejsce – powiedziała po chwili z pewnym wahaniem Nika.

Rozejrzeli się. Stali przed wielką ażurową bramą splecioną z metalowych prętów w skomplikowane wzory. Nik nacisnął klamkę.

– Patrz, patrz, widzisz?

– Widzę – oszołomiona Nika wsunęła się za bratem. – Widzę, ale nie mam pojęcia co!

Wokół było mnóstwo różnych rzeczy. Jakieś niezwykle konstrukcje, drzewa, wysokie wieże, wielkie domy o rozświetlonych oknach, tablice... Trudno było na czymś zatrzymać wzrok.



Wszystko migąło, poruszało się. Nagle coś zniknęło, za chwilę pojawiało się coś nowego... Żadnego porządku.

– To jakieś wariactwo! Przydałby się nam ktoś... Jakiś przewodnik, mędrzec... Bo ja wiem? – Nik bezradnie rozglądał się po niepojętym świecie.

– No proszę – zabrzmiał kpiący głos tuż za nimi – niepewnie się czujecie co?

– Aberon! – krzyknęła Nika – pomożesz nam? To jakieś dziwaczne miejsce. Niczego tu nie rozumiemy.

– Bo musicie zaangażować swoje struktury poznawcze.

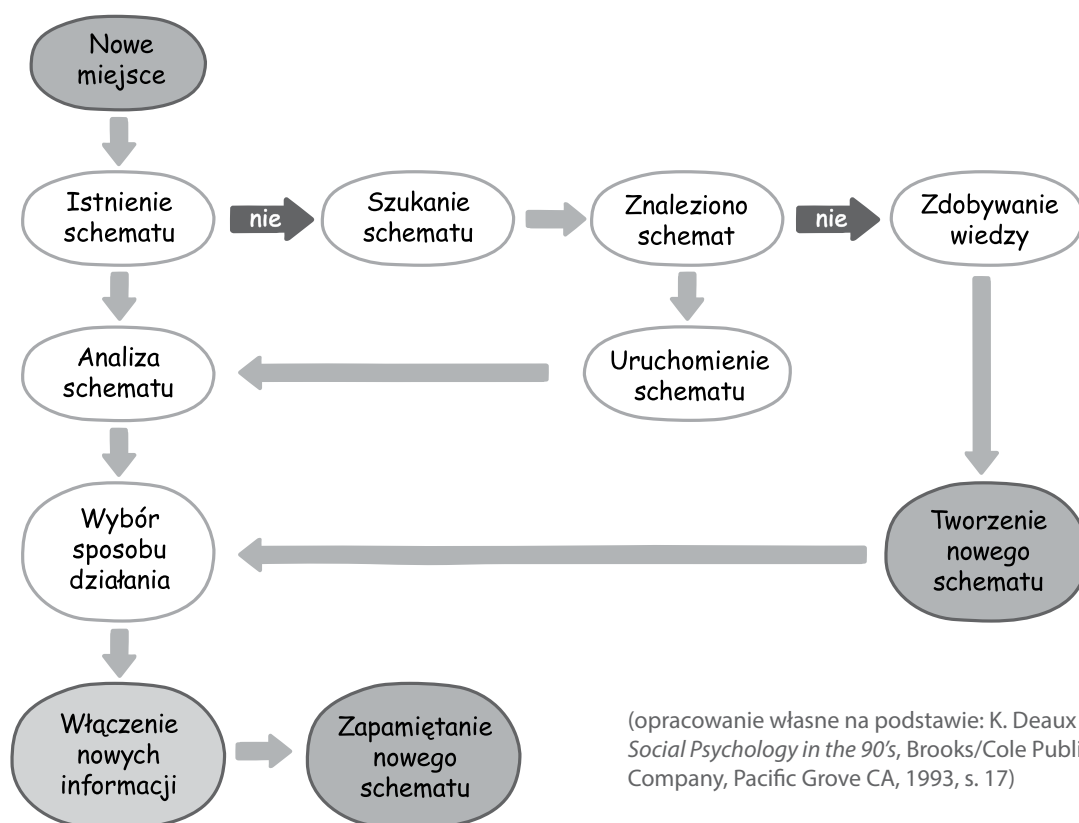
– Znaczący potrzebny jest kryształ prawdziwego widzenia? – zapytał ostrożnie Nik.

– Z jakiej to bajki? – zaśmiał się Aberon. – Chodzi raczej o waszą zdolność do odbierania informacji z otoczenia i przetwarzania ich. I wtedy w umyśle powstaje obraz otoczenia. To pozwala wybierać właściwe sposoby działania w danej sytuacji. Rozumiecie?

– Chyba nie do końca. To jakaś chytra kraina, która się nie chce dać poznać? Specjalnie tworzy nam przeszkody, czy co?

– No powiedzmy, że chodzi o to, żebyście zrozumieli jak działa umysł – Aberon uśmiechnął się do Niki. – dotknął wysoką laską błyszczącej migotliwej plamy zamieniając ją w nieruchome lustro. Na powierzchni pojawił się wyraźny rysunek.

– O jaki schemat chodzi? – zapytał Nik – nie bardzo rozumiem.



– Chodzi o to, że nawet jak znajdziemy się w nowym miejscu, albo w całkiem nowej sytuacji, może się okazać, że od razu wiemy co zrobić, jak się zachować. Czyli że „mamy odpowiedni schemat” w naszym umyśle. Czasami trzeba go chwilę poszukać, ale czasami okazuje się, że żadne szukanie w pamięci nie pomaga. Wtedy trzeba „zdobyć wiedzę”, żeby stworzyć nowy schemat...

– O rany! – powiedział z uznaniem Nik. – To mój umysł działa jak maszyna?

– Nawet lepiej – bo szukając informacji korzystasz z wielu źródeł, dawnych własnych doświadczeń, rozmów z innymi, przeczytanych książek i tak dalej. W ten sposób dasz sobie radę w każdej sytuacji, bo jak czegoś nie znasz, to szukasz potrzebnej wiedzy aż znajdziesz. Oczywiście pod warunkiem, że wiesz gdzie szukać... No, ale od tego jest cały system edukacji i wychowania.

– Zaraz, zaraz – Nika wpatrywała się w schemat na błyszczącej powierzchni. – Ale jeśli to prawda, to przecież schemat Nika byłby inny niż mój, bo każde z nas ma inne doświadczenia, rozmowy z kim innym. Tymczasem, jak dotąd, wędrując w tych krainach, jesteśmy raczej zgodni.

– No tak – przyznał Aberon. – Ale jesteście w podobnym wieku, macie sporo wspólnych przeżyć czy doświadczeń. Czytaliście wiele podobnych książek, chodziliście do tej samej szkoły. Czyli ten budulec do tworzenia nowego schematu macie dosyć podobny.



Uporządkowanie otaczającego świata powiodło się. Nik i Nika z dumą popatrzyli na wyraźną ścieżkę przecinającą wspaniały, ciemnozielony trawnik. Nim się zorientowali Aberon gdzieś już zniknął chociaż chcieli jeszcze zapytać o działanie pamięci. Zdążył im tylko powiedzieć, że to bardzo ważne.

– Co ja pamiętam z takich najdawniejszych rzeczy? – zastanawiał się Nik. – Chyba niewiele. Na pewno miałem kiedyś dwa lata, albo trzy, ale niczego nie pamiętam z tamtych czasów. A ty?

– Też niewiele. Pamiętam taką dużą lalkę, która miała swojego pieska. Mama mówi, że to był prezent na czwarte urodziny. To chyba moje najdawniejsze wspomnienie... Ciekawe dlaczego nie pamiętamy od urodzenia?

– Naukowcy nazywają to „amnezją dziecięcą” – zabrzmiał znajomy głos – czyli brakiem pamięci o najwcześniejszych wydarzeniach w naszym życiu. Ale niestety na razie nie wiadomo dlaczego tak jest...

– Tima!? – ucieszył się Nik. – Super, że jesteś!

– Zabieram was do Muzeum Pamięci – powiedziała Tima tajemniczo.

Muzeum Pamięci mieściło się w pięknym miejscu, które Nice skojarzyło się natychmiast z Tajemniczym Ogrodem⁴.

Na sporej przestrzeni, wśród ozdobnych kwitnących krzewów zobaczyli wiele mniejszych i większych pomników, a w głębi stary duży dom obrośnięty bluszczem.



Właśnie od strony domu nadchodziła jakaś wysoka postać w ciemnym fałdzistym płaszczu ozdobionym u dołu szlakiem białych motyli.

– Przeprowadziłam gości Mnemozyno⁵ – powiedziała Tima – chcieliby wiedzieć coś więcej o pamięci. Ja zresztą też chętnie posłucham.

⁴ Taki tytuł nosi znana książka Frances Hodgson Burnett wydana po raz pierwszy w 1911 roku.

⁵ Mnemozyna (z greckiego Mnemosyne) w mitologii greckiej bogini pamięci [Mała encyklopedia kultury antycznej. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990, s. 492]



– Zacznę od tych pomników – Mnemozyna zataczyła ręką szerokie koło. – Pewnie wiecie, że UPAMIĘTNIAJĄ osoby, lub wydarzenia, to znaczy utrwalają w naszej pamięci nazwiska, bohaterские czyny, bitwy. Krótko mówiąc ułatwiają nam pamiętanie i przypominanie sobie o ważnych dla jakiejś grupy osobach czy działaniach.

– A jak się pamięta o zwykłych ludziach, nie bohaterach czy wielkich pisarzach? – zapytał Nik.

– Tu pomaga nam pamięć autobiograficzna czyli ta jej część, która odnosi się do naszej własnej przeszłości. Wszystkie pamiętane zdarzenia odnoszą się do nas samych, przywołujemy ich daty, porządkujemy je według kolejności. Te wspomnienia autobiograficzne są zazwyczaj bardzo trwałe. Pamięć pomaga nam wracać myślami do minionego czasu, odtwarzać sobie w wyobraźni jakieś miejsce, którego dawno nie widzieliśmy, albo nawet takiego, którego już naprawdę nie ma...

Przeszli przez wielkie drzwi do środka domu. – Na wprost stały wielkie półki pełne książek.

– A-U-T-O-B-I-O-G-R-A-F-I-E – przeczytała Nika wielki napis na górze półki. – To są te wspomnienia osobiste – tak?

– No właśnie. Możecie też zostawić tu swoje autobiografie – powiedziała Mnemozyna. Wystarczy, że odpowiecie na parę pytań.

– A tam? – zapytał Nik wskazując na stoły z rozłożonymi wielkimi mapami. Z daleka wyglądało jakby po tych mapach poruszały się mrówki, ale z bliska widać było mnóstwo maleńkich ludzików. Wyglądali bardzo odmiennie, zupełnie jakby pochodzili z różnych czasów, z różnych krajów.



– To są obszary o trudnej historii. To znaczy miejsca w których różne pamięci zderzają się ze sobą...

– Jak? – zapytała Tima. – Jak się zderzają? To przecież niemożliwe.

– Oczywiście nie dosłownie – uśmiechnęła się Mnemozyna – chodzi o to, że ludzie często pamiętają wybiórczo. Jedni starają się pamiętać i utrwalać takie wydarzenia, które inni próbują wymazać z pamięci. Zdarza się to często w miejscach o skomplikowanej historii, na przykład takich, które najpierw należały do jednego społeczeństwa, a potem do innego, jak chociażby miasta Górnego Śląska, które przez wiele lat należały do Niemiec. Albo takich, które tworzyły całość, a potem się rozpadły – na przykład kraje Związku Radzieckiego...



– No i co w takiej sytuacji?

– Potrzebna jest „pamięć dialogiczna”⁶... – Mnemozyna popatrzyła z pewną obawą na Nikę.

– Jaka?! Co to znaczy?

– Najważniejszy jest właśnie sposób pamiętania. Chodzi o to, żeby nie wybierać tendencyjnie pewnych zdarzeń, i jednocześnie inne odrzucać i udawać, że ich nie było. Powinno się pamiętać i dobre i złe rzeczy, o tych złych rozmawiać, próbować im zapobiegać na przyszłość. To właśnie mniej więcej jest **SPOŁECZNA PAMIĘĆ DIALOGICZNA**, która może łączyć.

⁶ Terminu tego używa w swoich pracach np. prof. Aleida Assmann z Uniwersytetu w Konstanz



ZADANIE

Przeprowadź wywiad z dziadkami i rodzicami i zapytaj ich o pierwszy dzień w szkole.

Czy pamiętają jak byli ubrani?

Jaki kolor włosów miała ich nauczycielka?

Z kim siedzieli w ławce?

Co jeszcze wspominają?

Najważniejsze informacje zapisz w arkuszach poniżej.

ARKUSZ WYWIADU 1 (Babcia i Dziadek)

Ile lat upłynęło od pierwszego dnia w szkole?

Jak byłeś (byłaś) ubrany(a)?

.....

.....

Jak wyglądał nauczyciel (nauczycielka)?

.....

.....

Jak miał(a) na imię kolega (koleżanka) z ławki?

Jakie masz najlepsze wspomnienie z pierwszego dnia w szkole?

.....

.....

Jakie masz najgorsze wspomnienie z pierwszego dnia w szkole?

.....

.....

Co jeszcze pamiętasz z tego dnia?.....

.....

.....



ARKUSZ WYWIADU 2 (Mama i Tata)

Ile lat upłynęło od pierwszego dnia w szkole?

Jak byłeś (byłaś) ubrany(a)?

.....

.....

Jak wyglądał nauczyciel (nauczycielka)?

.....

.....

Jak miał(a) na imię kolega(koleżanka) z ławki?

Jakie masz najlepsze wspomnienie z pierwszego dnia w szkole?

.....

.....

Jakie masz najgorsze wspomnienie z pierwszego dnia w szkole?

.....

.....

Co jeszcze pamiętasz z tego dnia?

.....

.....

A teraz przeanalizuj te wspomnienia.

Czy są szczegółowe? Kto i dlaczego zapamiętał więcej szczegółów?

Czy w opisie wspomnień pojawiają się emocje (np. bałam się, wstydzilem się)?

.....

.....

.....

.....



– No to dalej w drogę! – zawołała wesoło Tima machając ręką Mnemozynie. – teraz mam dla was coś wyjątkowego. Czy wiecie co to jest INTELIGENCJA?

– No tak mniej więcej – stropiła się Nika. – Ale nie wiem jak to dokładnie nazwać.

– Najkrócej to zdolność do postrzegania, analizy i adaptacji do zmian w otoczeniu. Inteligencja pozwala nam nie tylko rozumieć otaczający nas świat i innych ludzi, ale też pomaga lepiej podejmować decyzje, przewidywać ich skutki, dokonywać wyboru spośród wielu różnych możliwości.

– To super mieć tę inteligencję – zauważył Nik – ale jak...

– Te inteligencje – przerwała mu Tima. – Kiedyś uważano, że istnieje jeden rodzaj inteligencji, a dzisiaj uczeni piszą o kilku jej rodzajach. Czyli zamiast pytania: „Czy ktoś jest inteligentny?” pytamy o to „Jak jest inteligentny”?



– Jak to „jak”? – zdumiał się Nik.

– Pytanie dotyczy tego w jakim stopniu dana osoba obdarzona jest różnymi rodzajami inteligencji – wyjaśniła Tima. – Są nawet takie specjalne testy, którymi można to mierzyć. A te rodzaje pierwszy opisał Howard Gardner prawie czterdzieści lat temu.



Howard Gardner wyróżnił następujące typy inteligencji:

1. Inteligencja logiczno-matematyczna. Przejawia się w postrzeganiu świata poprzez ciągi zdarzeń, logiczne myślenie i kreatywne rozwiązywanie problemów.

2. Inteligencja językowa. Osoby obdarzone tym typem inteligencji charakteryzuje: tzw. „bogate” słownictwo, łatwość argumentacji, zamiłowanie do literatury, zabaw słownych, żartów, debat i przemówień publicznych oraz kreatywnego pisania różnego typu teksów, w tym poezji.

3. Inteligencja przyrodnicza. Ten typ inteligencji opiera się na poznaniu, docenianiu i zrozumieniu natury. Osoba obdarzona inteligencją przyrodniczą „czuje” naturę, troszczy się o świat, dba o zwierzęta, pielęgnuje rośliny.

4. Inteligencja muzyczna. To rozumienie świata poprzez dźwięki. Osoby obdarzone inteligencją muzyczną mają tzw. „słuch muzyczny”, czyli są mocno uwrażliwione na dźwięki płynące z otoczenia. Muzyka i rytm to ich cały świat. Świetnie tańczą, często dobrze śpiewają, potrafią rozróżnić dźwięk poszczególnych instrumentów i odtworzyć melodię po jej jednokrotnym wysłuchaniu.

5. Inteligencja przestrzenna. Osoba obdarzona tym typem inteligencji „myśli obrazami”, czyli używając wyobraźni. Dziecko zwraca uwagę na szczegóły, detale, wszystko jest dla niego ważne. Cechuje ją duża wrażliwość na otaczające przedmioty, kolory i wzory.

6. Inteligencja ruchowa. Dzieci obdarzone inteligencją ruchową uwielbiają taniec i sport. Z przyjemnością wykonują własnoręcznie różnego typu prace, np. majsterkowanie, rzeźbienie. Na co dzień posługują się językiem ciała i dużo gestykują.

7. Inteligencja społeczna. Jej podstawa to zdolność rozumienia innych i empatia, oraz zdolność do postrzegania cech różnicujących ludzi.

8. Inteligencja intuicyjna. Ten rodzaj inteligencji wiąże się z wiedzą o sobie samym i oznacza zdolność do patrzenia na świat z własnego punktu widzenia, rozpoznawania własnych uczuć i emocji.



ZADANIE

Przeczytaj dokładnie opis poszczególnych rodzajów inteligencji według Howarda Gardnera. Zastanów się i wybierz dla każdej z wymienionych czynności najlepszy rodzaj inteligencji. Być może do dobrego wykonywania jakiegoś zawodu lub czynności przyda się więcej niż jeden rodzaj? Połącz w pary czynności z rodzajami inteligencji przy pomocy kresek.

Rodzaj czynności:	Rodzaj inteligencji:
Komponowanie muzyki <input type="radio"/>	<input type="radio"/> Inteligencja intuicyjna
Pisanie powieści <input type="radio"/>	<input type="radio"/> Inteligencja społeczna
Oprowadzanie wycieczki zagranicznej <input type="radio"/>	<input type="radio"/> Inteligencja przestrzenna
Projektowanie domów i innych budowli <input type="radio"/>	<input type="radio"/> Inteligencja ruchowa
Wyczynowe uprawianie sportów <input type="radio"/>	<input type="radio"/> Inteligencja muzyczna
Prowadzenie firmy <input type="radio"/>	<input type="radio"/> Inteligencja przyrodnicza
Wykonywanie zawodu nauczyciela <input type="radio"/>	<input type="radio"/> Inteligencja logiczno-matematyczna
Prowadzenie badań naukowych <input type="radio"/>	<input type="radio"/> Inteligencja językowa

– Ja bym chciała mieć te wszystkie inteligencje – westchnęła Nika. – Nie miałabym z niczym problemów.

– To wcale nie jest takie pewne – zaśmiała się Tima. – Wysoki poziom inteligencji czasami staje się przeszkodą w relacjach z innymi⁷. A relacje z innymi ludźmi są niezwykle ważne! – Tu was pożegnam na razie. Do zobaczenia!

– I znowu gdzieś przepadła – zrzędził Nik. – Nie wiemy nawet dokąd doszliśmy.

– Jak mi się wydaje – Nika zajrzała do KSIĘGI – docieramy do krainy Wel. Ciekawe czego mamy się tu dowiedzieć. Albo może czego doświadczyć?

⁷ „Z wysoką inteligencją wiąże się też wnikliwość poznawcza i krytycyzm, a przecież ludzie krytyczni i wnikliwi nie zawsze są dobrze oceniani i tolerowani. Bywają dosyć uciążliwi w funkcjonowaniu społecznym, zazwyczaj nie robią szybkich karier” - zauważył prof. Nosal (psycholog SWPS). <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C389435%2Cprof-nosal-geniusz-musi-byc-troche-dziwny.html>



Wejście do Krainy Wel było dość trudne odnalezienia. Okazało się, że brama wejściowa została zamaskowana gęstą roślinnością i, co więcej, prowadziła do skomplikowanego labiryntu.

– No super! – powiedziała ironicznie Nika, która raczej nie przepadała za zagadkami tego typu. – Skąd będziemy wiedzieli...

– A co z jakąś instrukcją? W KSIĘDZE, albo gdzieś...

– No, nie ma – Nika przeglądała kartkę po kartce, podczas gdy Nik rozglądał się dookoła.

Przez bramę weszły cztery młode kobiety, które, ku zdumieniu rodzeństwa, bez cienia wahania, skrzyły z pierwszej alejki labiryntu w prawo.

– Chodźmy za nimi. Wyglądają jakby wiedziały co robią – Nik ruszył pospiesznie, jednak Nika zatrzymała się patrząc na bramę, która znów się uchyliła.

Dwaj żołnierze równie pewnym krokiem skierowali się w lewo tuż za wejściem do labiryntu.

– No i co teraz? – zapytała Nika. Ja bym poszła w lewo...

– Bo co? Mnie się wydaje, że lepiej w prawo



–Bo... To byli żołnierze – powiedziała niepewnie Nika. – Oni się chyba lepiej znają na takich rzeczach jak labirynty...

–Eee tam. W prawo poszły cztery osoby, a w lewo dwie. Ja bym jednak poszedł w prawo... Albo poczekał. Może jeszcze coś się wydarzy...

Czekali dłuższą chwilę, ale w bramie nie pojawił się nikt więcej. W końcu zdecydowali na kierunek w prawo. Przy następnym rozstaju, nie znaleźli żadnej wskazówki, ani nie spotkali nikogo. W końcu rzucili monetą z postanowieniem, że za każdym następnym razem też tak postąpią.



Niestety, metoda okazała się mało skuteczna bo doprowadziła ich do zderzenia się ze ślepym murem. Kiedy stali bezradnie zastanawiając się, w którym momencie popełnili błąd, zobaczyli w kącie niedużego krasnoludka. Wyglądał bardzo sympatycznie.



– Halo, dzień dobry! Nazywam się Nika, a to mój brat Nik. Potrzebujemy pomocy! Nie wiemy w którą stronę pójść...

– A dokąd chcecie dojść?

– Nie wiemy. Gdzieś po prostu...

– W takim razie to bez znaczenia którą drogę wybieriecie niezguły!!! – pod murem pojawił się bardzo brzydki troll.

– Chcemy dojść do końca labiryntu – sprecyzował Nik zwracając się do krasnoludka. – idziemy do krainy Wel.

– Hmm mogę wam pomóc. Wróćcie do rozstaju i wybierzcie drogę oznaczoną zielonym kółkiem. I dalej szukajcie takich samych znaków.

– A ja bym poszedł za czerwonymi znakami – odezwał się troll wykrzywiając się nieprzyjemnie. – He He he.

– Bardzo ci dziękujemy krasnoludku! – zawołał Nik całkowicie ignorując antypatycznego trolla.

Zwrócili szybko i po pewnym czasie rzeczywiście dostrzegli zielone kółko przy drodze na prawo... Już, już mieli tam skręcić...



– No i znowu ulegacie! – usłyszeli nagle.

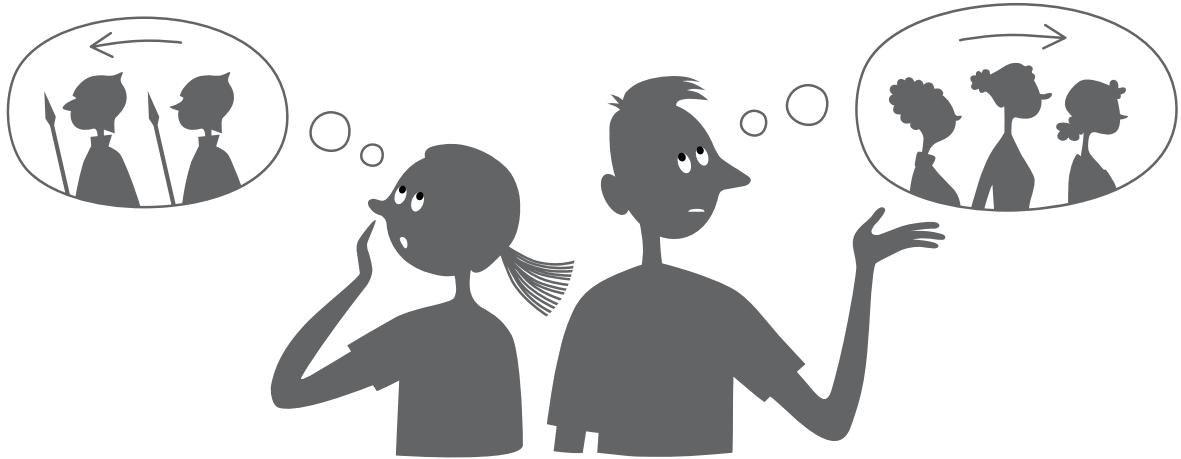
– Co robimy?

– Zadziały aż trzy reguły wpływu – krasnoludek popatrzył na Nikę nieco kpiąco. – Dlaczego wybraliście skręt w prawo na początku?

– Booo... Tam poszły cztery osoby. I wcale się nie zastanawiały. Uznaliśmy, że wiedzą co robią.



– Ja chciałam pójść w lewo – przypomniała Nika. – Tak jak żołnierze.
– No właśnie – zaśmiał się krasnoludek. – Najpierw Nika chciała ULEC AUTORYTETOWI. Doszła do wniosku, że żołnierze mają lepszą orientację w takich sytuacjach. Z kolei Nik zastosował regułę, która nazywa się SPOŁECZNY DOWÓD SŁUSZNOŚCI. Czyli uznał, że należy postąpić tak, jak większość osób.



– A ta trzecia reguła? – zapytała stropiona Nika.
– Trzecia to REGUŁA LUBIENIA I SYMPATII. Wydałem się wam sympatyczny, prawda? No i postąpiliście tak jak radziłem. Choć tak naprawdę to troll miał rację.
– To już nic nie rozumiem – westchnął Nik. – Dlaczego nam pokazałeś złą drogę?
– Przepraszam, to tylko takie ćwiczenie dla wszystkich, którzy wchodzi do naszej krainy. Tu zobaczycie jak można wpływać na innych, a nawet nimi manipulować. A co do wyboru drogi, to tak naprawdę, gdybyście staranniej poszukali wskazówek, znaleźlibyście na początku drogi schemat labiryntu. Poradzilibyście sobie sami.



Badacz podzielił swoich współpracowników na trzy grupy. Członkowie pierwszej grupy zostali ubrani w mundury, drugiej grupy, w eleganckie garnitury, trzeciej, w brudną i niechlujną odzież.

Obserwowali oni okolice parkomatów. W sytuacji gdy jakiś klient miał problem z drobnymi, asystenci badacza podchodzili do przechodniów wydając polecenie udzielenia pomocy.

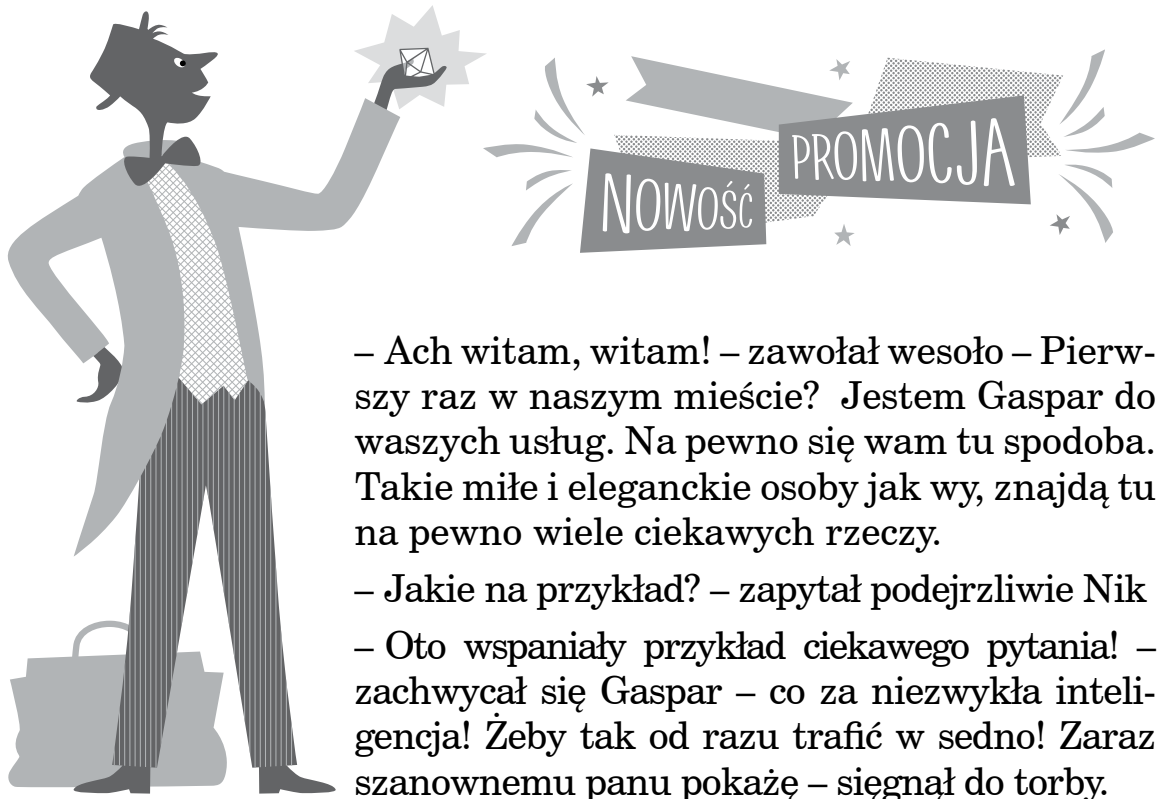
W 70% przypadków przechodnie stosowali się do poleceń człowieka w mundurze.

[Wren, 2005;23-24]



- I co z tego wynika? – zapytał Nik
- Mundur kojarzy się często z władzą, a zatem do podporządkowania się poleceniom takiej osoby. Czasami nawet się nie zastanawiamy, czy to co ktoś każe nam zrobić jest dobre, zgodne z prawem. Wobec czego powinniśmy zawsze się zastanawiać nad tym jak NALEŻY postąpić w danej sytuacji.
- Tak będziemy robić – obiecała Nika
- I słusznie – uśmiechnęła się Cerena – zwłaszcza w stolicy Krainy Wel.

Stolica okazała się pięknym, dużym miastem, pełnym pokus. W miarę jak zbliżali się do centrum dostrzegali coraz więcej różnorodnych reklam, wspaniałych billboardów, filmów promujących różne produkty. Kiedy zatrzymali się na chwilę, żeby podziwiać migające wokół obrazy, podszedł do nich jaskrawo ubrany człowiek z wielką torbą.



- Ach witam, witam! – zawołał wesóło – Pierwszy raz w naszym mieście? Jestem Gaspar do waszych usług. Na pewno się wam tu spodoba. Takie miłe i eleganckie osoby jak wy, znajdą tu na pewno wiele ciekawych rzeczy.
- Jakże na przykład? – zapytał podejrzliwie Nik
- Oto wspaniały przykład ciekawego pytania! – zachwycił się Gaspar – co za niezwykła inteligencja! Żeby tak od razu trafić w sedno! Zaraz szanownemu panu pokażę – sięgnął do torby.

Nik uśmiechnął się i spojrzał z zainteresowaniem.

– To – Gaspar podniósł jakiś kolorowy wielościan z połyskującymi złotymi drobinkami – to jest najbardziej niezwykły kryształ wzmacniający nasze zdolności. Takich prawdziwych, z certyfikatem, jest tylko kilka na świecie. Mam go tylko dla specjalnych najlepszych klientów jak pan. – Oczywiście w najlepszej, wyjątkowej cenie... Jak pan nie ma gotówki, to mogę dać na kredyt... Korzystnie oprocentowany oczywiście.



Nika w popłochu pociągnęła opierającego się brata i przyspieszyła kroku. – Czyś ty zwariował!? – powiedziała oburzona. – Znowu się dajesz nabrać?

– A skąd wiesz? Może był po prostu uprzejmy. A ty zaraz myślisz nie wiadomo co.

– Nika ma racje – powiedziała Cerena, pojawiając się znienacka. – padasz ofiarą INGRACJACJI. [Mika, 1982; 295-300]

– A cóż to takiego? – zdumiała się Nika. – Nigdy nie słyszałam.

– To też jeden ze sposobów wywierania wpływu. I to dosyć perfidny. INGRACJACJA polega na tym, że stosujemy pochlebstwa, komplementy, a nawet to, co potocznie nazywa się „podlizywaniem się”, czyli nadmierne pochwały, czasem zupełnie nieuzasadnione. Tak jak w tym przypadku. Gaspar powiedział, że zadałeś bardzo ciekawe pytanie, świadczące o twojej wybitnej inteligencji. Choć tak naprawdę spytałeś tylko co proponuje do sprzedaży.

– Noo – zarumienił się Nik – może rzeczywiście przesadnie mnie chwalił.

– A widzisz. I już byłeś gotów wydawać pieniądze.

– A może ten kryształ rzeczywiście był taki niezwykły – zastanawiała się Nika.



– Może trzeba było...

– Wątpię – powiedział ze skrucą Nik – to pewnie też jakiś podstęp.

– Raczej tak – przyznała Cerena. – W dodatku to może być zastosowanie reguły NIEDOSTĘPNOŚCI. Czyli przedstawienie jakiegoś przedmiotu, czy miejsca jako rzadkiego czy absolutnie wyjątkowego. Zazwyczaj bardzo lubimy mieć coś, czego inni nie mają. Prawda?

I co więcej, jeśli już się zaangażujemy, na przykład damy się wciągnąć w rozmowę ze sprzedawcą, albo przyjmemy jakiś prezent, to trudno się potem wycofać. Tak działa reguła ZAANGAŻOWANIA I KONSEKWENCJI.

– Niestety – powiedziała wzdychając Nika. – Nie wiedziałam, że tak łatwo można człowieka oszukać, albo namówić do czegoś, czego tak naprawdę nie chce.



ZADANIE

REGUŁY WYWIERANIA WPŁYWU, (których opis znajdziesz w **MATERIAŁACH DODATKOWYCH**), są często wykorzystywane przy konstrukcji reklam zachęcających do zakupu jakiś produktów.

Przeczytaj je dokładnie. Potem, przez kilka dni przeprowadź badania terenowe połączone z obserwacją, starając się zbadać które reklamy i w jaki sposób wykorzystują te reguły. Efekty badań wpisz do tabeli.

REGUŁA	REKLAMOWANY PRODUKT	TWOJA OPINIA
Wzajemności		
Społeczny dowód słuszności		
Reguła lubienia i sympatii		
Reguła autorytetu		
Reguła niedostępności		
Reguła zaangażowania i konsekwencji		

Materiały dodatkowe

MÓZG CZŁOWIEKA I JEGO FUNKCJE

Badaniem przyczyn ludzkiego zachowania i wyjaśnianiem dlaczego zachowujemy się tak a nie inaczej zajmują się NEUROPSYCHOLOGOWIE, czyli psychologowie łączący w swojej pracy wiedzę z kilku dziedzin (medycyny, neurobiologii i biochemii).

To oni badają procesy zachodzące w LUDZKIM MÓZGU. Dzięki wynikom ich analiz wiemy już, które obszary mózgu pełnią określone funkcje.

Wiemy zatem, że:

- **pień mózgu**, który znajdziemy w mózgach wszystkich kręgowców, stanowi ośrodek dopowiedziany za oddychanie, chodzenie, sen i akcję serca,
- **układ limbiczny**, którego posiadanie charakteryzuje wyłącznie ssaki, to część mózgu która **pośredniczy w zapamiętywaniu, tym czy czujemy smutek, radość czy gniew i wpływa na to, czy jesteśmy zmotywowani do wykonywania określonych działań.** Do układu limbicznego należą następujące obszary anatomiczne mózgu: *hipokamp, ciało migdałowate oraz podwzgórze.*
- **kora mózgowa** (która u ludzi jest zdecydowanie większa niż reszta mózgu i obejmuje dwie trzecie jego całkowitej wagi) podzielona jest na dwie półkule, z których każda jest odpowiedzialna za odmienne procesy.

LEWA PÓŁKULA jest zaangażowana w posługiwanie się językiem, pamięć słów i liczb oraz emocje pozytywne.

PÓŁKULA PRAWA koordynuje między innymi zapamiętywanie twarzy, pamięć muzyki i odczuwanie emocji negatywnych.

Oprócz półkul, badani wyróżnili również poszczególne obszary mózgu pełniące określone funkcje:

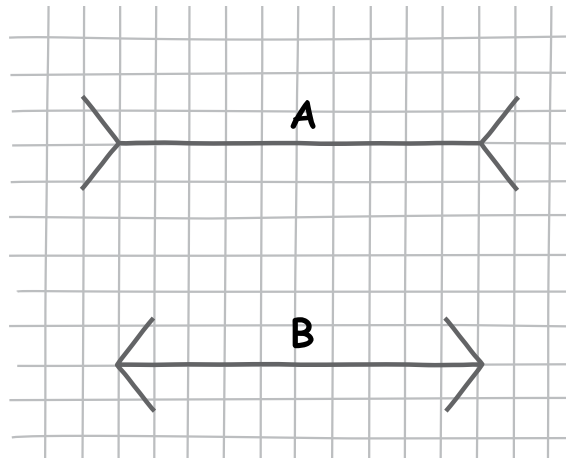
- **Płat czołowy** zaangażowany jest w procesy takie jak planowanie, podejmowanie decyzji oraz ruch,
- **Płat ciemieniowy** kontroluje ilość napływających do mózgu informacji,
- **Płat potyliczny** przyjmuje informacje wzrokowe,
- **Płat skroniowy** przetwarza informacje słuchowe.

Złudzenie Mullera - Lyera

Sprawdź jak mózg interpretuje obrazy.

Potrzebne będą do tego:

- kartka papieru,
- flamaster
- linijka.



Narysuj na środku kartki 2 równoległe odcinki o długości **5 cm**, jeden nad drugim, w odległości **3 cm** - tak jak na rysunku.

Pokaż rysunek koleżankom oraz kolegom i poproś, by ocenili, nie dokonując pomiarów, długość odcinków.

Policz, ile osób udzieliło prawidłowej odpowiedzi, a ile się pomyliło.

Pamiętaj, że poprawna odpowiedź brzmi, że odcinki są tej samej długości!



Podsumowanie: Zapewne większość osób odpowie, że dłuższy jest rysunek A.

Dzieje się tak dlatego, że nasz mózg - korzystając z wcześniej zgromadzonej wiedzy - ulega silnemu złudzeniu, że linia ze strzałkami „do zewnątrz” jest dłuższa.



CIEKAWOSTKA:

Badania międzykulturowe nad tym zjawiskiem potwierdziły wpływ kontekstu kulturowego na postrzeganie – ludzie z obszaru Cieśniny Torresa nie ulegają temu złudzeniu.

Na podstawie tej obserwacji, wraz z wiedzą, że mieszkańcy obszaru Cieśniny Torresa mieszkają w okrągłych, kulistych domach, wysunięto hipotezę, że błędy popełniają tylko ludzie żyjący w „cywilizacji prostokątów” – umysł przyzwyczajony do odbierania kształtu budynków, pokoi o prostych kątach interpretuje strzałkę do wewnątrz jako styk ściany z podłogą i sufitem (obserwator wewnątrz), natomiast do zewnątrz – jako róg budynku, dlatego tę linię interpretuje jako dłuższą.

Nasz mózg jak widać czasem się myli. Analiza anatomiczna mózgu nie pozwala znaleźć odpowiedzi na wszystkie pytania jakie stawia psychologia. Niektóre procesy umysłowe są na tyle złożone, że trudno powiedzieć gdzie dokładnie dzieją się w mózgu i jak zachodzą.

Co to jest **świadomość**? **Świadomość** to podstawowy stan psychiczny w którym człowiek wie i rozumie co dzieje się dookoła niego i odpowiednio reaguje na otaczający go świat. Osoba, która jest świadoma, wie gdzie jest, co robi i jaki jest tego cel.

Z pojęciem świadomości związane jest pojęcie **emocji**. Słowo **emocja** oznacza stan znacznego poruszenia umysłu. Emocje są przejściowe, pojawiają się nagle i mogą osiągnąć dużą intensywność.



CIEKAWOSTKA:

Paul Ekman odkrył, że istnieje grupa emocji uniwersalnych dla różnych kultur i ras, tak samo wyrażanych i występujących w podobnych sytuacjach. Swoje badania prowadził przez 30 lat.

W trakcie tego czasu badał zachowania niewerbalne w Ameryce Pd., Japonii, Izraelu, na Nowej Gwinei, w Związku Radzieckim, w Europie i USA. Obserwował członków wyizolowanych kultur, czy tak samo odbierają i wyrażają emocje. Skupiał się na wzroki i gestom rąk i ramion.

W pierwszej kolejności wyróżnił sześć podstawowych emocji - radość, zaskoczenie, złość, smutek, strach i wstręt. Zgodnie z jego teorią, wyrazy mimiczne tych emocji są uniwersalne kulturowo, a zatem na całym świecie takie same.



Źródła:

Deaux K. i in.(1993) *Social Psychology in the 90's*, Brooks/Cole Publishing Company, Pacific Grove CA

Doliński D.(2002), *Ekspresja emocji. Emocje podstawowe i pochodne*. w: Strelau J, *Psychologia ogólna*, t.2, rozdz. 26, s.351-367.

Mała encyklopedia kultury antycznej. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990

Mika S.(1982), *Psychologia społeczna*, PWN, Warszawa

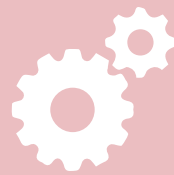
Wren, K(2005), *Wpływ społeczny*, Gdańskie Wydawnictwo psychologiczne, Gdańsk

Złudzenie Mullera-Lyera, rysunek poglądowy:

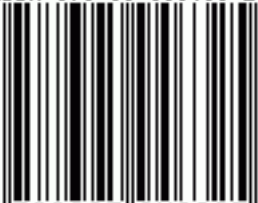
<https://epodreczniki.pl/a/czynnosci-osrodkowego-ukladu-nerwowego/DylidwFvA>

Odpowiedzi na pytania ze strony 9:

1. WODA
2. PILOT



ISBN 978-83-959463-2-5



9 788395 946325